

# Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. ♦♦ BIAŁYSTOK ♦♦ Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.106

## BURZA W SEJMIE

### Najwyższa Izba Kontroli roznamiętnia ławy poselskie

WARSZAWA, 4.2.

Posiedzenie plenarne Sejmu rozpoczęło się dziś od niezwykle burzliwych obrad nad budżetem Najwyższej Izby Kontroli Państwa, który przy dość słabym komplecie posłów w obecności premiera Bartla, ministra Matakiewicza oraz prezesa N.I.K. prof. Wróblewskiego referował poseł Kwapiński (P.P.S.).

Referent podkreślił, że w ostatnich czasach działalność N.I.K. wysunęła się na czoło i ma ogromne znaczenie dla życia całego państwa. Prezes N.I.K. przedłożył referentowi dokumenty z których wynika, że Rząd poza przekroczeniami budżetowymi, wnioskami do Sejmu do zawieszenia, wykonuje ściśle ustawę skarbową.

W dyskusji zabrał głos poseł Sobolewski (B.B.):

— Prezes N.I.K., mówiąc na komisji budżetowej o pracach kontroli, zaznaczył, że sprawozdania drukowane były jako rękopisy i przedłożone przedewszystkiem dlatego, aby Sejm i jego komisje je rozpatrzyły. Stało się inaczej:

Uwagi i sprawozdania dostały się do wiadomości publicznej nie przez omówienie w Sejmie, lecz za pośrednictwem prasy. Ponieważ N. I. K. powołana jest do oceny krytycznej, więc tylko krótko wspomnieliśmy o tych rzeczach, które administracja spełnia bez zarzutu, wobec tego łatwo pojąć, że materiały kontroli były dogodne dla prasy opozycyjnej i przedewszystkiem przez nią zużytkowane.

P. prezes zaznaczył, że nie jest rzeczą obojętną, jaką drogą te uwagi dochodzą do wiadomości publicznej i że uwagi ostatnie zostały nadużyte do walki politycznej. Wyrażamy żal — mówił p. Sobolewski — że po stwierdzeniu tego faktu nie podano środka zaradczego na przyszłość.

— Stwierdzam — ciągnął p. Sobolewski — że osoba prezesa Najwyższej Izby Kontroli cieszy się nie tylko w tej Izbie, ale i w całym społeczeństwie wielkim zaufaniem. Swoją obiektywnością i głębokim umiowaniem spraw w zupełności na to zasłużył. Nie u nas powstały myśli zgłoszenia wniosku przeciw niemu.

Przyjęliśmy też z zaniepokojeniem wyjaśnienia p. prezesa, że w kolegium Izby byłyby zdania podzielone, a p. prezes pozostawał w mniejszości.

Nie chcę rozwodzić się nad tem, czy struktura N. I. K. jest zdrowa, czy też wymaga korekury, ale uważam za wskazane wyrazić wątpliwości, czy sam

korpus urzędniczy N. I. K. w całości swojej stoi rzeczywiście na wysokości zadania.

Słowa te wywołały niesłychaną wrzawę. W zamęcie słychać było okrzyki: Niesłychane, prowokacja! Pfu!

P. Rataj, zwracając się do prezesa Wróblewskiego wołał: Niech pan słucha!

Po dłuższej chwili p. Sobolewski mógł wznowić swoje przemówienie.

— Wiem, mówił — że dzisiaj praca w naszych urzędach przy skąpej wynagrodzeniu wymaga poświęcenia i często zaparcia się siebie. Wiem, że do tak odpowiadających spraw kontrolnych trzeba, prócz sumienia i taktu, również wiedzy i doświadczenia.

I dlatego, pamiętając dobrze pod jakim kątem widzenia dokonywano swego czasu niejednokrotnie obsadzania stanowisk urzęd-  
kowych, boimy się, że N.I.K. nie została wówczas oszczędzona.

Tu mówca przytoczył drastyczne przykłady, kwestionując słusność materiałów N. I. K., by wykazać, że najdalej idąca ostrożność stylizacji jest wskazana.

— Głosować będziemy — oświadczył p. Sobolewski — za prelimitarnym w brzmieniu uchwaleniem przez komisję, w dowód naszego zaufania do osoby prezesa N. I. K.

P. Sobolewskiemu odpowiadał w dyskusji poseł Rataj, Kwapiński, prezes N. I. K. Wróblewski. Wystąpił też z demagogicznym przemówieniem pos. Rybarski.

Następnie Izba przystąpiła do budżetu prezydium Rady ministrów, po którym będzie rozpatrzony budżet ministerstwa pracy.

## Stan obłężenia w Chicago

### Policjanci bez grosza w kieszeni Zatrważająca epidemia rabunków

CHICAGO, 4.2. 1.300 urzędników magistrackich w Chicago zgodziło się na 15-procentową redukcję poborów, aby w ten sposób zapobiec redukcji 200 pracowników. Wobec katastrofalnego stanu finansów wątpliwe jest jednak, czy to koleżeńskie poświęcenie zdoła uratować przed utratą pracy część urzędników miejskich.

Władze miejskie chcą przynajmniej wypłacić pensje straży ogólnowej i policji, która już od szeregu tygodni nic nie otrzymała.

W związku z tem w ostatnich czasach szerzą się w zaskakujący sposób zbrodnie i napady. Ubiegłej niedzieli w biały dzień dokonano na ulicach miasta aż 40 napadów rabunkowych, błądzących w ten sposób wszelkie dotychczasowe rekordy. Poza tem zanotowano ogromną liczbę włamań i kradzieży.

Władze postanowiły za wszelką cenę usunąć ten stan rzeczy i w tym celu ma być ogłoszony stan obłężenia, policja zaś zastąpią piona będzie przez wojsko. (UP.)

## Groźba zerwania stosunków między Sowietami a Francją

### Niespodziewany wynik tajemniczego zniknięcia gen. Kutiepowa

MOSKWA 4.2. — Tel. wt. — W związku z aferą Kutiepowa możliwość zerwania stosunków dyplomatycznych przez Sowiety z Francją posunęła się naprzód.

Sowiecki ambasador w Paryżu, Dowgalewski, zrobił demarche u rządu francuskiego z powodu ataków prasy francuskiej, zarzucającej, że Kutiepowa wciągnięto do ambasady sowieckiej i tam go zamordowano.

Dowgalewski dał niedwuznacznie do zrozumienia, że może dojść do zerwania stosunków dyplomatycznych, jeżeli rząd francuski nie poczyni energicznych kroków celem poskromienia prasy francuskiej, zwłaszcza zaś jeżeli nie zniszczy antybolshewickich, rosyjskich pism, wychodzących w Paryżu. (UP.)

PARYŻ 4.2. — Tel. wt. — Sprawa tajemniczego zniknięcia gen. Kutiepowa wciąż pozostaje zagadką, dokoła której szerzą się coraz to nowe pogłoski.

Jedną z nich już zdementowano, jakoby Kutiepowa miał przez przełącznika Götterdämmerung przybyć do Lucerny. Policja tamtejsza stwierdza, że wiadomość ta nie jest zgodna z prawdą.

Sfery, zbliżone do ambasady sowieckiej lansują pogłoskę, jakoby Kutiepowa sam wyreżyserował scenę uprowadzenia go, aby w ten sposób zamaskować ucieczkę przed dłu gą.

Wedle innej pogłoski, pochodzącej z tego samego źródła, Kutiepowa miał 26 stycznia wyjechać do Ameryki Południowej, zabierając ze sobą...

...znaczny gotówkę. Powodem tego wyjazdu miały być niesnaski w tonie grup białogwardyjskich.

Oficjalnie wystąpiła ambasada sowiecka w Paryżu z inną oskarżeniem. Dowgalewski zawiadomił rząd francuski, że zwolniony Kutiepowa zagra niżowali pod kle rownictwem gen. Millera oddział, który miał dokonać napadu na ambasadę.

Tymczasem śledztwo trwa dalej, ale nie dało dotychczas wyników. Policja paryska przesłuchiwała Rosjanek Pobiedowcew, jako podejrzaną o ode granie pewnej roli w zaginięciu Kutiepowa. Piekna ta kobieta zaprzyjaźniona była z generałem i w ostatnich czasach wyjeżdżała do Berlina, gdzie podobno spotykała się z agentami so-

...wielkim. Pobiedowcewa zdołała jednak wykazać swoje alibi.

Policja francuska aresztowała znanego czeladźkę Zeleznowa pod zarzutem udziału w porwaniu gen. Kutiepowa.

Zeleznow, który odgrywał bardzo aktywną rolę w śledzeniu emigrantów rosyjskich, już przed półtora rokiem miał być wydany z granic Francji na niedozwoloną działalność.

Jeden z agentów policyjnych zeznał, że w niedzielę rano widział szarą limuzynę, w której znajdował się jakiś osobnik z brodą oraz jeszcze trzy osoby, w tej liczbie agent policyjny. Agent przytrzymał człowieka z brodą, który starał się mu wyrwać, jeden zaś z jadących usiłował uniemożliwić ofiarze zamachu wzywanie pomocy.



Miss Polonia



Miss Grecia



Miss Danja



Miss Germanja

### Po upadku dyktatury



Zdemolowany przez przeciwników Kłosa dziennik „El Debate”, będący organem Primo de Riverę.

### Nowy premier Hiszpanii wśród dziennikarzy



Kłosa, dyktator, obiegany przez dziennikarzy u bram pałacu królewskiego.

### O dec święty wśród dziennikarzy

#### podczas wizyty w redakcji organu watykańskiego

CITTA DEL VATICANO 4.2. Ojciec św. zaszczylił swą dostojną obecnością redakcję organu watykańskiego „Osservatore Romano”, gdzie przedstawiono mu wszystkich współpracowników oraz personel drukarni i administracji.

Rapież zainteresował się drukar-

nią i obejrzał szczegółowo maszynę, poczem pozwolił się sfotografować w otoczeniu redaktorów oraz przyjął dar w postaci srebrnego ciżarka fermacarte.

W obecności dostojnego gościa odbył się w redakcji tabliczki pamiątkowa ku uczczeniu tej wizyty ufundowana.



# Troski i ciężary szczęśliwego pokolenia Polski

## Znakomity ekonomista posel prof. Krzyżanowski o sytuacji gospodarczej państwa

WARSZAWA, 4.2.

Prof. Krzyżanowski należy do liczby niewielu posłów, którzy cieszą się autorytetem na wszystkich ławach Izby.

Przyczyną się do tego niezależność zdania profesora krakowskiego i odwaga w wypowiadaniu swych opinii. Należąc do Bloku Współpracy z rządem, nie wyraża się na krytycznej ocenie stosunków. Jeśli mu się coś nie podoba, zachowuje jednak zawsze umiar i obiektywizm oceny.

Wzrost gospodarki państwa, zdaniem profesora, to dodatnie cechy. Poruszał najwęższe i najbardziej druzgoczące zagadnienia gospodarki państwa, nie wkraczając ani razu na grunt polityczny - partyjny.

Nie odmówił sobie też przyjemności innej mowy wczoraj i chętnie zawiązywał o polityce. Jeśli jednak pominiemy te momenty, to ze wszystkich mów przedstawicieli powołanych do Izby, wyłania się jednoznaczna myśl: przyczyna do poprawy sytuacji państwa, samorządów i innych jednostek publiczno-prawnych.

Wg.

Sejm przystąpił wczoraj do ogólnych dyskusji budżetowej.

Rozmawiając z prof. Krzyżanowskim (B.B.) w dniu 4 lutego, mówił o sytuacji państwa, podkreślając konieczność redukcji wydatków.

W okresie inflacyjnym uchwalono wiele ustaw, nie licząc się z mo-  
żliwościami finansowymi.

Oprócz ciężarów państwowych wchodzi w grę jeszcze ciężary samorządowe i pochodzące z przymusowych ubezpieczeń.

Możliwość znacznego zmniejszenia podatków rządowych nie ma. P. minister skarbu już w marcu 1928 twierdził, że należy obniżyć podatek obrotowy specjalnie dla handlu, nadto można by jeszcze zmniejszyć odsetki za zwłokę w płatności podatków, gdyż obecnie zio-  
łowa jest twierdza, że przez li-  
chwe nielegalną istnieje w Polsce

holwa legalna.

Uprawniana przez państwo, a pole-  
gająca na tym, że przy zwrocie z  
płatności podatków państwo pobiera  
procent wyższy od ustawowego.

Do wielkich ciężarów naszego  
gospodarstwa państwowego należą

przedsiębiorstwa.

Dają one deficyt nie tylko u nas. W  
Australii od szeregu lat rządzi par-  
tia robotnicza, przejęła ona wszyst-  
kie przedsiębiorstwa, zakazała imi-  
gracji i chciała stworzyć raj na ziemi.  
Ale w tej chwili Australia jest w  
gorliwym poszukiwaniu przedsię-  
biorców prywatnych, którzyby za-  
tanie pieniądze chcieli odkupić te  
przedsiębiorstwa państwowe, zrzuca-  
jąc na siebie ciężary państwa. Tak-  
że w państwie gospodarcze floty  
handlowej Stanów Zjednoczonych

deficyt. Nasze przedsiębior-  
stwa państwowe żyją w bardzo  
złej sytuacji. Około 90 mil. złotych  
z funduszy pozabudżetowych na  
budowę Między. Jest to cenny skarb  
państwa, ale trzeba sobie przy-  
tomnić, że w danej chwili te przed-  
siębiorstwa nie wpłacają do skarbu  
ani grosza, lub jeżeli wpłacają do  
budżetu, to druga ręka wyjmują z  
funduszy pozabudżetowych. Żył  
konkurencja odbija się na przed-  
siębiorstwach państwowych gorzej,  
niż na prywatnych, gdyż są mniej  
elastyczne, nie mogą wyrzucić na  
bruk swego personelu. Trzeba więc  
ostrożności i obmyślenia nowych  
środków finansowych, chociażby  
zastanowić się, co zrobić koleją, za-  
wierając umowę z firmą Lilipol i

### RADIO WARSZAWSKIE

WARSZAWA, (Długosł. 1411.8

Godz. 11.58: Sygnal czasu. Najął z  
wiedzy Mariackiej w Krakowie. Godz.  
12.05: Muzyka z płyt gramofonowych.  
Q. 13.10: Komunikat meteorologiczny.  
Q. 13.15: Komunikat gospodarczy. Godz.  
13.20: Przerwa. Q. 13.45: Komunikat  
herceński. Q. 13.50: Program dla dzie-  
ci. P. Helena Talkowska opowieść  
własną historię p. t. „Wysłuchana po-  
róża”. Q. 14.05: Muzyka z płyt gram-  
ofonowych. Q. 14.15: „Posłanie ra-  
dioamatorskie” wygł. dr. Marjan Men-  
del. Q. 14.45: Muzyka operowa. Ver-  
diego w wykonaniu orkiestry P. R.  
pod dyr. Józefa Ozimskiego. Q. 14.45:  
Rozmowa. Q. 15.10: „Skryżynka po-  
cztowa” red. J. W. Q. 15.15: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 15.20: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 15.25: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 15.30: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 15.35: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 15.40: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 15.45: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 15.50: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 15.55: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 16.00: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 16.05: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 16.10: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 16.15: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 16.20: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 16.25: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 16.30: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 16.35: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 16.40: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 16.45: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 16.50: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 16.55: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 17.00: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 17.05: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 17.10: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 17.15: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 17.20: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 17.25: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 17.30: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 17.35: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 17.40: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 17.45: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 17.50: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 17.55: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 18.00: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 18.05: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 18.10: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 18.15: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 18.20: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 18.25: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 18.30: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 18.35: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 18.40: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 18.45: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 18.50: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 18.55: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 19.00: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 19.05: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 19.10: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 19.15: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 19.20: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 19.25: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 19.30: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 19.35: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 19.40: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 19.45: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 19.50: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 19.55: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 20.00: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 20.05: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 20.10: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 20.15: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 20.20: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 20.25: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 20.30: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 20.35: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 20.40: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 20.45: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 20.50: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 20.55: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 21.00: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 21.05: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 21.10: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 21.15: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 21.20: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 21.25: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 21.30: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 21.35: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 21.40: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 21.45: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 21.50: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 21.55: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 22.00: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 22.05: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 22.10: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 22.15: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 22.20: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 22.25: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 22.30: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 22.35: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 22.40: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 22.45: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 22.50: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 22.55: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 23.00: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 23.05: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 23.10: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 23.15: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 23.20: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 23.25: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 23.30: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 23.35: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 23.40: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 23.45: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 23.50: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 23.55: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 24.00: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 24.05: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 24.10: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 24.15: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 24.20: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 24.25: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 24.30: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 24.35: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 24.40: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 24.45: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 24.50: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 24.55: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 25.00: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 25.05: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 25.10: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 25.15: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 25.20: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 25.25: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 25.30: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 25.35: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 25.40: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 25.45: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 25.50: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 25.55: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 26.00: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 26.05: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 26.10: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 26.15: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 26.20: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 26.25: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 26.30: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 26.35: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 26.40: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 26.45: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 26.50: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 26.55: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 27.00: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 27.05: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 27.10: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 27.15: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 27.20: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 27.25: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 27.30: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 27.35: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 27.40: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 27.45: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 27.50: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 27.55: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 28.00: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 28.05: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 28.10: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 28.15: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 28.20: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 28.25: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 28.30: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 28.35: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 28.40: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 28.45: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 28.50: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 28.55: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 29.00: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 29.05: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 29.10: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 29.15: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 29.20: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 29.25: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 29.30: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 29.35: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 29.40: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 29.45: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 29.50: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 29.55: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 30.00: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 30.05: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 30.10: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 30.15: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 30.20: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 30.25: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 30.30: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 30.35: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 30.40: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 30.45: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 30.50: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 30.55: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 31.00: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 31.05: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 31.10: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 31.15: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 31.20: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 31.25: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 31.30: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 31.35: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 31.40: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 31.45: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 31.50: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 31.55: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 32.00: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 32.05: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 32.10: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 32.15: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 32.20: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 32.25: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 32.30: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 32.35: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 32.40: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 32.45: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 32.50: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 32.55: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 33.00: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 33.05: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 33.10: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 33.15: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 33.20: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 33.25: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 33.30: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 33.35: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 33.40: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 33.45: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 33.50: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 33.55: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 34.00: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 34.05: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 34.10: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 34.15: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 34.20: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 34.25: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 34.30: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 34.35: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 34.40: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 34.45: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 34.50: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 34.55: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 35.00: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 35.05: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 35.10: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 35.15: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 35.20: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 35.25: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 35.30: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 35.35: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 35.40: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 35.45: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 35.50: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 35.55: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 36.00: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 36.05: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 36.10: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 36.15: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 36.20: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 36.25: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 36.30: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 36.35: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 36.40: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 36.45: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 36.50: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 36.55: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 37.00: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 37.05: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 37.10: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 37.15: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 37.20: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 37.25: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 37.30: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 37.35: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 37.40: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 37.45: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 37.50: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 37.55: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 38.00: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 38.05: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 38.10: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 38.15: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 38.20: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 38.25: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 38.30: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 38.35: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 38.40: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 38.45: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 38.50: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 38.55: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 39.00: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 39.05: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 39.10: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 39.15: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 39.20: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 39.25: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 39.30: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 39.35: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 39.40: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 39.45: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 39.50: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 39.55: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 40.00: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 40.05: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 40.10: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 40.15: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 40.20: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 40.25: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 40.30: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 40.35: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 40.40: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 40.45: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 40.50: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 40.55: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 41.00: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 41.05: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 41.10: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 41.15: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 41.20: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 41.25: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 41.30: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 41.35: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 41.40: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 41.45: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 41.50: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 41.55: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 42.00: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 42.05: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 42.10: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 42.15: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 42.20: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 42.25: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 42.30: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 42.35: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 42.40: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 42.45: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 42.50: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 42.55: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 43.00: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 43.05: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 43.10: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 43.15: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 43.20: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 43.25: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 43.30: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 43.35: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 43.40: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 43.45: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 43.50: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 43.55: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 44.00: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 44.05: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 44.10: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 44.15: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 44.20: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 44.25: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 44.30: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 44.35: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 44.40: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 44.45: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 44.50: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 44.55: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 45.00: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 45.05: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 45.10: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 45.15: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 45.20: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 45.25: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 45.30: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 45.35: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 45.40: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 45.45: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 45.50: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 45.55: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 46.00: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 46.05: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 46.10: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 46.15: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 46.20: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 46.25: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 46.30: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 46.35: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 46.40: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 46.45: „Korespon-  
dencja” red. J. W. Q. 46.50: „Kores



# Z PRZESZŁOŚCI ZAGINIONEGO GENERALA

Od skromnego kapitana do wodza armii emigracyjnej

Tajemniczo zaginiony generał Kutepow odegrał po przewrocie bolszewickim wielką rolę w dziejach wojny domowej w Rosji. Warto więc poznać szczegóły z historii jego działalności.

W sprawie tej zwróciliśmy się do jednego z wyższych oficerów, przydzielonego ongiś do polskiej misji wojskowej przy armii gen. Denikina, na której czele stał emerytowany obecnie i stale zamieszkujący w Bydgoszczy gen. Henryk Karnicki.

Rozmówca nasz przed wojną i w czasie wojny światowej jako oficer służył w armii rosyjskiej. Pułk jego niejednokrotnie występował w boju obok pułków generała Kutepowa i stał nasz informator miał możność bliższego poznania dzisiejszego bohatera.

Kutepow jest synem skromnego szlachcica rosyjskiego, władającego ongiś zaledwie kilkowieśnym majątkiem ziemskim. Po skończeniu szkół wojskowych Kutepow przydzielony został do słynnego pułku preobrazńskiego lejbgwardji. Pułk ten stał stacjonować w Petersburgu.

W r. 1914, a więc w chwili wybuchu wojny światowej, Kutepow w pułku był jako kapitan dowódca kompanii. W czasie wojny idzie ze swoim pułkiem na front i w kilka miesięcy, dzięki niestrasznej odwadze, zostaje mianowany ppułkownikiem, a następnie pułkownikiem i dowódcą pułku. W chwili za bójstwa Grzegorza Rasputina pułk Kutepowa dowodził pod Mińskiem jednym z pułków wchodzących w

orbitę działań wojennych 8-miej armii.

Po przewrocie 1917 r. gen. Kutepow bierze udział w organizacjach związków oficerskich dla walki z rewolucją. W październiku 1917 roku z tą akcją gen. Kutepow jedzie na południe Rosji. Tam też zostaje go przewrót bolszewicki.

Po drodze, dzięki pomocy oddziałów polskich, dzisiejszy wódz emigracji rosyjskiej uwalnia z więzienia w Bychowie gen. Kornilowa wraz z nieliczną garstką wiernych caratowi Tekińców.

Dalsze losy gen. Kutepowa łączą się ściśle z dziejami t. zw. białych armii, a więc brał on czynny i żywy udział w pochodzie gen. Kornilowa, następnie w armii gen. Denikina dowodził jedną z grup ochotniczych, zasłaniał odwrót wojsk gen. Denikina i gen. Wrangla z obwodu wojska dońskiego.

Generał Kutepow wojsko swoje trzymał w niesłychanej karności, a względem niezadowolonych, bądź „nieposłusznych” stosował wyroki śmierci. Głośna była ongiś jego depesza, wysłana do dowódcy drozdowskiej dywizji gen. Witkowskiego, któremu rozkazał rozstrzelać pięć tysięcy ludzi, utrudniających jakoby odwrót „białej” armii do Charkowa. W innym znów wypadku Kutepow zbagał rozkaz Denikina, który, pojawszy do niewoli komendanta i pułku kawalerii bolszewickiej, komisarza Brusilowa, ze względu na zasługi ojca czernonogiego dowódcy gen. Brusilowa — pragnął nie dopuścić do wyroku śmierci. Gen. Kutepow przeciwstawił się temu tak stanowczo, że

Brusilow w kilka godzin po niefortunnym dlań bitwie został rozstrzelany.

Po stanowczej klęsce Denikina na Ukrainie i Kubaniu, gen. Kutepow jedzie na Krym i tam na posterunku naczelnego wodza „białej armii” trwa do końca roku 1920. Generał Wrangel jedzie natomiast do Paryża, aby interweniować u państw alijantkich.

Gen. Kutepow ze swoją armią ewakuje się z Krymu do Gallipoli.

Generał Kutepow do ostatniej chwili stosował żelazną dyscyplinę. Kazał on rozstrzeliwać wszystkich oficerów, zamierzających zrzucić poddaństwo rosyjskie, m. in. pochopnie stosował wyroki śmierci wobec oficerów Polaków, pragnących wrócić do ojczyzny.

Po śmierci gen. Wrangla Kutepow zajął jego miejsce na emigracji, a wreszcie po śmierci pretendenta do tronu rosyjskiego ks. Mikołaja Mikołajewicza, obwołany został naczelnym wodzem rosyjskich związków wojskowych na emigracji.

Przypomnieć należy, że gen. Kutepow był w swoim czasie głównym inicjatorem obwołania gen. Wrangla wodzem białych armii. Mianowicie, gdy po rezygnacji Denikina wyżsi oficerowie naradzali się w Rostowie n. D. w ciągu paru godzin, nie mogąc obrać następcy, gen. Kutepow położył tym naradom kres, stanowczo oświadczając, że jedynym godnym kandydatem jest pośród radzących, a jest nim — gen. Wrangel.

## Nowy bluff sowiecki



Sowiecki państwowy trust stalowy wybudował olbrzymi kompleks bloków żelaznych w Charkowie, by zaimponować zagranicy potęgą i kulturą Sowieców. Budowie te przypominają jednak bardzo słynne „Wsi potemkowskie”, które Potemkin pragnął ośmielić i oszukać Katarzynę II-gą.

## Miss Polonia nie zgodziła się na wystąpienia w toalecie paryskiej

Pozostaje przy kreacjach firm warszawskich

Paryskie otoczenie Miss Polonii p. Zofii Batyckiej nalegało uścisła, aby przed ostatnią decyzją w sprawie reprezentacyjnej toalety, zowiedziała wielkie magazyny mód w Paryżu...

Miss Polonia, choć bardzo zajęta — pod naciskiem tych nalegań zdecydowała się obejrzeć kreacje u Douceta, Paolina, Wortha, Vionnetta...

Kiedy jednak przyszło do ostatecznego wyboru Miss Polonia zdecydowała, że pozostaje przy swoich toaletach warszawskich, ponieważ nie ustępują one by-

najmniej kreacjom paryskim. Miss Polonia zasypywana jest w Paryżu telefonami, oraz telegramami i listami, które nadchodzą również licznie z kraju.

## Gwałtowny orkan na wybrzeżach Hiszpanii

PARYŻ, 4.2. Na wybrzeżach Hiszpanii rozszalał się wczoraj gwałtowny orkan. Urządzenia kąpieliskowe w San Sebastian są zalane przez wzburzone fale.

14 łodzi rybackich wraz z załogą zaginęło.

## Umeblowanie w walizie



W sobotę po południu miasta amerykańskie pustoszeją, bowiem znaczna część mieszkańców wyjeżdża za miasto na wycieczkę, trwającą do wieczora w niedzielę, lub poniedziałku rano. Jakis praktyczny Amerykanin wymyślił walizę, mieszczącą cztery krzesła oraz zastawę stołową. Wielko walizy służy za blat stołu.

## Święta kąpiel Hindusów



Kąpiel rytualna w Gangesie, dokonywana co lat dwanaście.

## Płeć piękna w mniejszości



Na bal zjawili się dwa razy więcej panów niż dam. Ody po pewnym czasie 12 par przeniosło się do bufetu, na sal, wśród pozostałych gości, pań było 5 razy mniej od panów. I tu zjawili się panowie, na bal i do dam?

## Tragiczna śmierć na obczyźnie



Onegdaj nadeszła wiadomość o śmierci wskutek wypadku motocyklowego śmiałego polskiego lotnika s. p. Daniela Jaroszewicza, brata b. wojewody grodzkiego w Warszawie. Tragicznie zmarły pracował nad zorganizowaniem statek polskiej żegluzi na rzece Ucayali w Peru, nad którą leżą polskie koncesje. S. p. Daniel Jaroszewicz liczył 33 lat i był oficerem marynarki w rezerwie. Zdjęcie nasze przedstawia zmarłego w towarzystwie Indian z dorzecza Ucayali.

## Ich książęce mości w karykaturze



Karykatura ks. Humberta i jego małżonki, która pojawiła się w pismach zagranicznych

## Niebywała kradzież autobusu w biały dzień w Inowrocławiu

Korespondent nasz bydgoski (K) telefonuje: Wczoraj w południe skradziono w Inowrocławiu wielki autobus, stanowiący własność Władysława Osmańskiego.

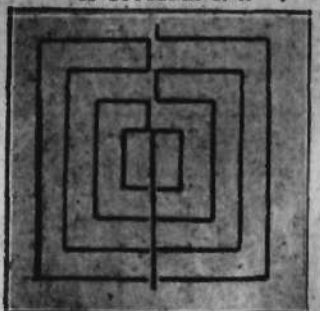
Kradzież dokonano w chwili, gdy szofer, zostawiając autobus na ulicy, udał się do restauracji na posiłek.

ROZWIĄZANIE ZADANIA Z DNIA 21 STYCZNIA b. r.

Złodziej w oczach przechodniów ślad przy kierownicy i odjechał w stronę Bydgoszczy.

ROZWIĄZANIE ZADANIA Z DNIA 22 STYCZNIA b. r.

## Dla ochrony drzew



ROZWIĄZANIE ZADANIA Z DNIA 23 STYCZNIA b. r.

Kazimierz Bartel.

ROZWIĄZANIE ZADANIA Z DNIA 25 STYCZNIA b. r.

60 sztuk.

ROZWIĄZANIE ZADANIA Z DNIA 26 STYCZNIA b. r.

60 sztuk.

ROZWIĄZANIE ZADANIA Z DNIA 27 STYCZNIA b. r.

60 sztuk.

ROZWIĄZANIE ZADANIA Z DNIA 29 STYCZNIA b. r.

60 sztuk.

Pierwszy i drugi otrzymali po dwie pełne beczki, dwie puste i po jednej półpełnej, trzeci zaś jedną pełną, jedną pustą i trzy półpełne.

Nowe estetyczne ogrodzenia drzew ulicznych w Warszawie.

Antoni Marczyński

## BIAŁA TRUCIZNA

ROMANS FILMOWY

— Znacznie więcej dziwi mnie postępowanie Ryszarda — dodała, tracąc czoło w zamyśleniu: — żeby po tem, co zaszło, lub mówiąc ściślej, co miało rzekomo zaszło, według fałszywego oświadczenia tego lotra... żeby po tem wszystkim wypuszczać go do swego mieszkania... Hm, zawsze uważałam Ryszarda za życiową nędołę, ale...

— Mamo! — Basia zaprotestowała energicznie. — Jeśli mnie kochaś, to proszę cię, wyrażaj się inaczej o Rysia.

Wolska wzruszyła ramionami, lecz dała za wygraną przez wzgląd na niesłychane wzburzenie córki. Przechadzając się po pokoju, poddała w pewnej chwili do bińka i ujrzała kopertę, napół przykrytą przez marmitowy postumelek.

— List? — Adresowany do ciebie, Od Ryszarda? — dodała, spojrzawszy na pismo.

Po wypadkach dzisiejszego po-

łudnia list meża nie mógł już u Basi wywołać specjalnego wstrząsu; rozdierając kopertę, była przygotowana na najgorsze wyniki, wyrzuty, nawet obelgi...

— Co pisze? — Nie odrywając wzroku od lampy, która przykuła spojrzenia jej oczy jak magnes potężny, odpowiedziała matce:

— Przebacza mi i prosi, bym jak najprędzej poślubiła Racha... Zresztą, przeczaj sama.

— Jedno jest pewne — rzekła Wolska, skoro przebiegła oczyma treść listu zięcia — że ten lotr wniósł w latwościernego Ryszarda, co tylko zechciał. Patrz, nawet mnie ubrał.

Odczytała głośno zdanie, w którym Ryszard dawał wyraz swemu zawiści do teściowej, iż wiedząc o rzekomej wzajemnej miłości Franka i Basi, zmuszał córkę do po-

— Niekochanego — powtórzyła Basia z gorczyką: — tyle dni szczęścia, tyle dowodów najczystszej miłości i wszystko zniweczone, przekreślone od jednego zamachu przez kłamliwe oświadczenie takiego lotra, zbrodniarza... Mamo, zrywając się z krzesła — czy i ty także nie wierzysz, że kochałam w życiu raz tylko... tylko Ryszarda?

Wolska, wciąż zagłębiona w sumiennym analizowaniu listu, skinęła głową potwierdzająco.

— On ciebie również — odpowiadał — bo czyż nie świadczy o tem słowa, podyktowane ci tylko troską o twoje szczęście? Posłuchaj:

— Wiele choć serce mi pęka z bólu, zwracam ci wolność, Basieńko, jak Sobie tego życzyłaś, abys mogła się połączyć z tym, którego Twoje serce wybrało i który naprawdę na Twoją miłość zasługuje...

— A ja... ja usłucham cię z o-czu nazwusze, aby swym widokiem nie odświeżał bolesnych dla Ciebie wspomnień i by Wam szczęścia nie macie!

Basia, dźwięk drogie — podbiegła do córki, która pod wpływem powrotności fali rozpaczy, skłoniła się i kłaka rozdierała, choć bezgłośnie.

Pocieszała ją jak mogła, przekładając, że nie ma sensu poddawać się rozpacz, gdyż jeszcze wszystko będzie dobrze.

— Ty sama w to nie wierzysz. Chcesz mnie uspokoić, dlatego to mówisz.

— Ależ nie, dziecinko... Posłuchaj: teraz, skoro policja zdemaskowała Racha, jako handlarza narkotyków, słowem zbrodniarza... jego oświadczenie straci wszelką wagę i źle to świadczyłoby o Ryszardzie, gdyby nadal dawał wiare słowom takiego wyrzutka społeczeństwa...

Wytłumaczę mu, iż choć różniostwo, lek przed konsekwencjami skłonił Racha do rzucenia takiego oszczerstwa na ciebie, a także obawa, aby jedna z nieszczęśliwych ofiar nalogu nie wymknęła mu z rąk przedwcześnie...

Inna rzecz, że Ryszard może mieć do ciebie niezasadny żal za brak zaufania, jakiem było tajemnie przed nim straszenie nalogu...

Basia, z sercem wzbierającym wdzięcznością za te słowa pociechy przytuliła się do matki i obyspała jej twarz gorącym pocałunkami.

— Wiele sędzisz, mamusiu, że on do mnie wróci? — dopytywała,

spragniona nowego potwierdzenia tej radosnej nadziei.

— Wróci napewno, kochanie... — Przykryłszy, ostry głos dzwonka w takim momencie musiał wstrząsnąć obiema kobietami. Jakaś tajemnicza groza wionęła od czarnej puszki aparatu telefonicznego i fala niedobrych przeczuć zalała serca matki i córki, kiedy po krótkiej przerwie dzwonek zajączkał powtórnie, lecz tym razem dłużej, głośnie, jakby ze zniecierpliwieniem.

Wolska uprzedziła córkę. — Tak będzie lepiej — rzekła, podnosząc słuchawkę.

Basia przywarła niespokojnie spojrzeniami do twarzy matki, starając się w niej wyczytać z kim rozmawia i o czem. Nagle padło pytanie, które wstrząsnęło Basią do głębi.

— Czy to poważny... wypadek? Proszę o szczerą prawdę, panie doktorze!

— Jemu! Marja!... Co się stało? Przyskoczyła do telefonu, chcąc odebrać matce słuchawkę.

— Usłuchaj się, dziecko... Zaraz ci powiem — rzekła, poczem, odpowiadając, słuchała rozmowy, dodała: — Dobrze, panie dok-

torze... Za chwilę przyjdziemy — i odożyła słuchawkę.

Przez krótką chwilę patrzyły sobie w oczy, matka z serdecznym współczuciem, córka w bolesnym oczekiwaniu złości nowiny.

— Przemów, mamo... Ta niepewność ciąży mi gorzej, niż...

— Basieńko — przerwała Wolska, otaczając ramieniem szczupłą kibić córki: — zbierz się... Musimy teraz wyjść spiesźnie...

— Dokąd? Co się stało, mateczko? — Nie drecz mnie!

— Ryszard uległ wypadkowi samochodowemu... Jest obecnie w szpitalu, dokąd nas wzywa... lekarz.

— Boże! — Zaciśnięta powieki, zmarszczyła czoło, szukając uporczywie tego wspomnienia... Tak, było już coś takiego, co wzbudziło w jej sercu przeczuć nieszczęścia. Przypominała sobie wreszcie i zbieżność wargami wypowiedziła odnośnie adoniu z listu meża:

— „A ja... ja usłucham cię z o-czu nazwusze”... Czy teraz rozumiesz, mamo? To nie był wypadek, lecz... samobójstwo!

(D. a. c.)



## 20 szkoln. kół L.O.P.P. w mieście i 22 w powiecie

Idea obrony powietrznej i przeciwgazowej dociera do młodzieży szkolnej oraz pozaszkolnej, znajdując wśród niej coraz większe zrozumienie i coraz liczniejszy zastęp zwolenników.

Jest to objaw niezmiernie dodatni, że młodzież nasza od wczesnych lat wdraża się do pracy państwowotwórczej.

Zainteresowanie się młodzieży lotnictwem zwiększa się z dniem każdym. Powstają wciąż nowe koła i zakłady są modelarnie, w których młodzież buduje modele samolotów, wy-

konywując je z ogromną starannością i precyzją.

W Białymstoku istnieje już w chwili obecnej 20 szkolnych kół L.O.P.P., w powiecie białostockim 22, czyli razem 42.

W samem mieście już tylko nieliczne szkoły nie posiadają kół L.O.P.P. Prawdopodobnie już wkrótce będziemy mogli podać, że niema w Białymstoku ani jednej szkoły nie posiadającej Koła L.O.P.P.

Na terenie powiatu białostockiego szkolne Koła L.O.P.P. istnieją w miejscowościach następujących: Bacieczki, Cho-

roszcz, Czarna Wieś, Downary, Dolistów, Dobryńsk, Duże, Gródek, Królów Most, Kalinówka, Kruszewo, Kamionka, Knyszyn, Mońki, Starosielce, Supraśl, Surz, Szorce, Sikory, Wroceń, Zabłudów.

Szkolne Koła L.O.P.P. w Białymstoku skupiają ogółem 2240 członków, w powiecie przeszło półtora tysiąca.

## Akademja ku czei Marji Curie-Skłodowskiej.

Komitet Organizacji Zjednoczonych, zawiązany pod protektorem p. wojewodzie Marji Kirsowej, organizuje w niedzielę dn. 9 lutego w sali gimnazjum męskiego im. ks. Zygmunta Augusta o godz. 7-ej wiecz. uroczystą akademję ku czei wielkiej polskiej uczoniej p. Marji Curie-Skłodowskiej.

We Francji, we Włoszech,

w Anglii powstają Instytuty Radowe jej imienia, jako placówki walki z rakim, które dzięki wynalazkowi naszej wielkiej rodaczki niosą ulgę i uzdrowienie tysiącom ludzi dotkniętych tem strasznym cierpieniem. Gorącym pragnieniem p. Curie-Skłodowskiej jest budowa Instytutu Radowego w Warszawie. Na ten cel przyznano ona 50.000 dolarów, które jej ofiarowało społeczeństwo amerykańskie, jako dar osobisty.

Obecnie wszędzie w Polsce organizują się akademje ku uczczeniu wielkiej polki, oraz imprezy mające na celu zebranie funduszu na Instytut Radowy jej imienia.

Akademja, która się odbędzie w niedzielę ma na celu uczczenie p. Marji Curie-Skłodowskiej i za znajomość społeczeństwa z istotą jej wynalazku i wielkiem jego znaczeniem w lecznictwie.

Na akademję złoży się: a) zyciorys M. Curie-Skłodowskiej — wygłosi prof. Wyżykowski;

b) odczyt o radzie — prelegent z Warszawy;

c) o stosowaniu radu w lecznictwie dr. Karwowski.

Na część koncertową złoży się gra na skrzypcach p. Czesłera, gra na fortepianie p. Goniądzkiej i śpiew p. Protasewicza, barytonu z Warszawy.

### Komisja monograficzna.

Dzisiaj o godz. 7 wiecz. odbędzie się w Magistracie posiedzenie Komisji do opracowania monografii m. Białegostoku.

### Wypłata zasiłków dla bezrobotnych.

Magistrat zarządził wypłatę w dniu 11 b. m. o godz. 1 po poł. zasiłków dla bezrobotnych, posiadających uprawnienia do korzystania z państwowej akcji pomocy doraźnej.

Wypłata nastąpi w lokalu instytucji zastępczej Zarządu Obw. Funduszu Bezrobocia przy ul. Lipowej 54.

Listy z nazwiskami uprawnionych w porządku alfabetycznym wywieszone są w P. U. P. P. (Lipowa 45) i w Magistracie (Warszawska 21). Przy odbiorze zapomogi należy posiadać potrzebne dokumenty. W razie nie podjęcia zasiłku w pomienionym terminie, wy-

plata nie zostanie uskuteczniiona i żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

### Matki! Chroniecie dzieci

przed zarażeniem się przebiegiem anginy bólem gardła

zapomnij Panflaviny w PASTYLKACH.

Do nabycia we wszystkich aptekach



### Litościwy wieśniak omal nie padł ofiarą swej łatwowierności.

43-letni Ignacy Żółtonosow, mieszkający wsi Biskupiec pow. grodzieński, posiadał pewną działkę ziemi na Łotwie. W r. ub. udał się on na Łotwę celem sprzedania tej ziemi. Nie mogąc znaleźć nabywców za gotówkę, Żółtonosow sprzedał te grunta za weksle na sumę 8.000 latów, poczem powrócił do Polski.

W Wilnie na dworcu zażyczył sobie z pewnym jego gościem, jak się później okazało, 32-letnim Sewerynem Narowskim, który uskarżał się przed nim na swoją sytuację materialną i wywarł tak sympatyczne wrażenie, że Żółtonosow zabrał go z sobą do Białegostoku.

Po przybyciu do naszego miasta Żółtonosow oddał swoje rzeczy na przechowanie, sam zaś poszedł do miasta, aby pozyskać pieniądze u znajomych na dalszą podróż. Po powrocie na dworzec spotkał się ze swoim nowym znajomym i zjadł z nim obiad w restauracji w pobliżu dworca.

Po obiedzie dwaj nowoupięczeni przyjaciele usiedli na

ławce w poczekalni i wkrótce Żółtonosow zdrzemnął się. Nowy znajomy wyciągnął mu podczas snu z kieszeni 2 weksle po 800 latów czyli na ogółem sumę około 3.200 zł., 15 zł. gotówka, kwiat kolejowy na rzeczy oddane do przechowania i klucz.

Otrzymawszy rzeczy Żółtonosowa z przechowalni, Narowski wyjął z walizy jego garderobę i bieliznę i ponownie oddał walizę na przechowanie, poczem poszedł do ubikacji przebrać się. Wszystko to przypadkowo zauważył inny pasażer, obudził Żółtonosowa i powiadomił

go o zachowaniu się Narowskiego. Żółtonosow zameldował o wszystkim policji, która natychmiast ujęła złodzieja. Poszkodowany odzyskał skradzione rzeczy, a Narowski odprowadzono do sądu śledczego, który osadził go w areszcie.

Wczoraj sprawę tę rozpatrzył Sąd Okręgowy i skazał Narowskiego na 1 r. więzienia.

### Znęciła ją sztuka popeliny.

Do sklepu Izraela Stomianskiego (Zamenhofa 6) weszła

przyzwoicie ubrana niewiasta i prosiła o pokazanie różnych towarów. W pewnym momencie oglądająca ukryła sztukę popeliny wartości 130 zł. pod swoje palto. Właściciel sklepu zauważył to i zatrzymał nieuczciwą kobietę. Sropefeldziarka okazała się Peszą Kaszczeniuk (Sienny R-k 2). Towar odebrano.

### Usiłowanie samobójstwa

13-letni uczeń szkoły powszechnej Nr. 1 Franciszek Ziemiński, idąc wczoraj do szkoły, napił się esencji octowej w zamiarze samobójczym. Odwieziono go do Szpitala Żydowskiego.

Przyczyną samobójstwa ma być cenzurka z niedostatecznymi stopniami. Stan zdrowia młodocianego denata zadowalający.

### Katastrofa „Paryżanki”.

Na skrzyżowaniu szos Knyżyńskiej i Warszawskiej autobus „Paryżanka” należący do Motelu Lapsnera wskutek rozłączenia się sztangi hamulcowej wpadł do rowu i przewrócił się, wskutek czego, wyle-

ciały wszystkie szyby. Autobus został następnie podniesiony i przywieziony do Białegostoku wraz z jadącymi pasażerami. Zameldowania o poranieniu któregośkolwiek z pasażerów policja nie otrzymała.

### Jeszcze o napadzie w Zwierzyńcu.

W związku z wzmianką, zamieszczoną w numerze wczorajszym „Dziennika” p. t. „Napad w Zwierzyńcu”, otrzymaliśmy informację, że napastnik, którym się okazał, jak to usta-

liła policja, 28-letni szwec Stanisław Rękawiec (Alejowa 8), usiłował jedynie zabrać torebkę z pieniędzmi, co mu się też narazie udało.

### POPY-LIBERTI



IDEALNY LAKIER do PAZNOKCI

### Wielkie zakłady przemysłowe

branży tłuszczów jadalnych poszukują wprowadzonego przedstawiciela z pierwszorzędnymi referencjami i gwarancjami. Oferty uprasza się do Administracji „Dzien.” pod M. V.

Plac dobrze położony, przestronny, około 1400 mtr. kw., front 40 mtr., w centrum miasta do sprzedania. Władność w Administracji „Dziennika”

### Ile zjada Białystok?

W czasie od 2 do 25 ub. m. Białystok w/g danych statystycznych Żelazni Miejskiej skonsumentów 530 sztuk bydła rogatego, 1678 cielaków, 97 baranów i 597 świń.

### Ofiary.

Zamiast kwiatów na trumnie ś.p. Edmunda Lewkowicza członkowie Rady Pedagogicznej oraz sekretarka i dentystka gimnazjum państwowego im. króla Zygmunta Augusta w Białymstoku składają na dokończenie budowy Instytutu Radowego w Warszawie zł. 54.

### POSZUKUJEMY

poważnych rejonowych dobrze usytuowanych przedstawicieli do wynagrodzeniem prowizyjnym. Rozpatrzone będą tylko oferty osób poważnych, mogących się wykazać referencjami ewentualnie majątkiem.

D/T. „Emo” M. Okoń, Warszawa, Zielna 11.

20 zł. dziennie pieniężną pracę domową gwarantujemy osobom pracującym. Stała praca poboczna. Żadne chodzenie po domach. Informacje i cenny materiał do pracy udzieli i wysła się do miast i na prowincję tylko po nadesłaniu 250 zł. (znaczkę lub przekazem). Firma „Carbon”, ul. Jan Płazkiewicz, Gdynia.

Skradzione koncesję N 7452/27 r. na detaliczną sprzedaż wyrobów tytoniowych, wyd. przez Urząd Skarbowy Akcyz i Monopolów w Białymstoku na imię Tomasza Skłodowskiego zam. w Łapach.

Skradzione książkę wojkową sprzedaną przez P.K.U. Lomta na imię T. Ofila, s. Mateusza, Rogali, roczn. 1902 zam. w Dręzkach, p. Myszyńskie, gm. Wsch. pow. Ostrołęka.

## APOLLO

DZIS UROCZYSTA PREMIERA SŁYNNEGO FILMU „UFY” REALIZACJI JOE MAYA

OBRAZ OBYCZAJOWY NASZYCH CZASÓW

# GDY KOBIECIE SIĘ ZAPOMNI...

### NIEBEZPIECZNY WIEK KOBIETY

Okres w którym wybucha z wulkaniczną siłą tęsknota za miłością, nie zaznaną w pożyciu z niekochanym mężem

Słynna tragiczka oraz groźna rywalka

MARJA JACOBINI BRYGIDY HELM

W rolach głównych: NIEZAPOMNIANY KOCHANIEK „NINY PIETROWNY” utalentowana aktorka

FRANK LEDERER HELENA HALLIER

### „MODERN”

Dzisiaj po raz ostatni Początek: 630, 830, 1030

Monumentalny film, odsłaniający tajemnicę współczesnych małżeństw

# BEZBRONNE DZIEWCZĘ

Tragiczne dzieje uwiedzionej i zhańbionej pensjonarki W rolach głównych: Evelina Holt, Lívio Pavanelli, Ernest Verebes

## ?URODA ŻYCIA? ST. ŻEROMSKIEGO

# ANASTAZJA

Wstrząsający dramat na tle przeżyć miłosnych Najmłodszej córki cara Mikołaja 2-go KRWAWA TRAGEDJA W EKATERYNBURGU

Od jutra w kinie „MODERN”

Ogłoszenia drobne 2 pokoje małe z kuchnią oddzielne na wejście do wynajęcia. Może być dla kawalera. Podłoga 1.

Mieszkanie 4 pokoje i kuchnia do wynajęcia. Władność w Administracji „Dziennika”

WARUNKI PRENUMERATY: Miejsowa z dostarczaniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna — Zł. 9. CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, zwykła połowa szpalty redakc. — 25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucji prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie. Wydawca i redaktor odpowiedzialny MARJA LUKIEWICZOWA. Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki”, Legionowa 1, Tel. Nr. 11 (dodatkowy).